Nr. 4. Kraków, dnia 1 kwietnia 1904 r. Rok VII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“!

Nowy projekt ustawy aptekarskiej w Radzie państwa.

Dnia 9 i 11 marca b. r. odbyły się pod przewodnictwem prezesa p. Dra Ofnera posiedzenia subkomitetu ustanowionego przez Komisyę sanitarną do obrad nad projektem ustawy aptekarskiej; miały one przedewszystkiem na celu, aby ustalić pytania, które mają być przedłożone rzeczoznawcom powołanym ze stanu aptekarskiego.

Sprawozdawca subkomitetu p. Piepes-Poratyński przybył do Wiednia pomimo dopiero co przebytej ciężkiej słabości. Mimo zawikłania stosunków parlamentarnych aby ustawę przynajmniej o krok naprzód posunąć, zainicyował on zwołanie subkomitetu a na odbytych posiedzeniach odczytał referat co do zamierzonej ankiety. Postanowiono zaprosić na tę ankietę po czterech przedstawicieli: zjazdu gremialnego, aptekarzy prowincyonalnych, stanu lekarskiego, dalej po dwóch delegowanych z ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego, niezorganizowanych współpracowników i Związku austryackich Towarzystw farmaceutycznych, w końcu jednego członka Związku weterynarzy. Następnie zaczęto od obrad nad pytaniami, które mają być na tej ankiecie przedłożone.

Projekt tego arkusza zawiera między innemi następujące pytania:

Czy nie byłby godnym polecenia dwuletni czas służby dyspenzacyjnej, wtrącony między egzamin na dyspenzanta a początek studyów akademickich, natomiast skrócenie fachowego zatrudnienia w publicznej aptece najmniej do trzech lat.

Czy w interesie służby sanitarnej nie należałoby odstąpić od dowolnego spoczynku niedzielnego, który stoi w sprzeczności z tendencyą innych postanowień tej ustawy.

Czy jest godnem polecenia, aby założenie nowej apteki robić zależnem wyłącznie lub w pierwszej linii od liczby mieszkańców i tę liczbę mieszkańców proponować w ustawie.

Czy ma się utrzymać ograniczenie, że koncesyonowana apteka, która jeszcze pięć lat nie istnieje, nie może przechodzić na innych na mocy aktów prawnych między żyjącymi, a gdyby tak było, czy ma się ono rozciągać także na wdowę i małoletnie sieroty po koncesyonaryuszu.

Czy jest wskazanem, aby ustanowienie odpowiedzialnego kierownika koncesyonowanej apteki albo wydzierżawienie tejże zrobić zależnem od zezwolenia władzy. Czy nie wystarczyłoby tylko zawiadomić władzę polityczną i dać jej prawo protestu na podstawie ważnych powodów przeciw takiemu ustanowieniu lub wydzierżawieniu.

Czy nie możnaby zezwolenia na trzymanie aptek domowych lekarzy, zrobić zależnem od minimalnej odległości miejscowości od najbliższej apteki publicznej. Czy należy zezwolić na zamierzone prawne postanowienie, że przy otwieraniu publicznej apteki w miejscowości, w której istniała dotychczas apteka domowa lekarza, koncesyonaryusz jest obowiązany, odkupić od właściciela apteki domowej jego zapasy bez wszelkiego ograniczenia ze względu na ilość. Czy nie byłoby zalecenia

godnem postanowienie, żeby lekarz, właściciel apteki domowej, zapasy tejże sprowadzał z najbliższej publicznej apteki i wykazywał się pod tym względem książkami.

Z jakimi warunkami i ograniczeniami ma być związane trzymanie aparatu w nagłej potrzebie i jaką uwagę należy zrobić co do aparatów w nagłej potrzebie w ogólności a szczególnie odnośnie do ustępu 3.

Czem to można umotywować, że weterynarze mają wogóle pozwolenie na trzymanie aptek domowych, podczas gdy odnośnie do aptek domowych lekarzy zezwolenie to jest zależnem od warunków.

Czy nie byłoby racyonalnem, ograniczyć zezwolenie na aptekę zakładową wyjątkowo tylko na związki kas chorych, a nie rozszerzać go na poszczególne kasy chorych.

Czy nie byłoby godnem zalecenia, zachować dotychczasowe postępowanie, przy udzielaniu koncesyi na publiczną, przez władze uznaną za konieczną i zdolną do egzystencyi, aptekę, zamiast pozostawiać inicyatywę założenia nowej apteki poszczególnym jednostkom, następnie czyby się nie dało jak dotychczas rozpisywać konkursu i koncesyi udzielać najgodniejszemu kandydatowi. Czy nie jest zbyt surowem i gniotącem postanowienie, ze ubiegający się o koncesyę ma gotówką złożyć taksę koncesyjną równocześnie z wniesieniem podania o koncesyę. Czy nie wystarczałoby aby, jak przy dekretach spadkowych, koncesyonaryusza zawiadomiono o otrzymaniu koncesyi i aby mu doręczono formalny dokument, dopiero po złożeniu taksy.

Jakie życzenia i spostrzeżenia ma przedłożyć rzeczoznawca co do ustawy w ogólności, a w szczególności co do unormowanego w niej stosunku stanu aptekarskiego do władz i zawodu lekarskiego.

W ostatnich dniach rozesłano zaproszenia do poszczególnych korporacyi zawodu aptekarskiego celem podania nazwisk ich delegowanych.

Wzięte pod uwagę farmaceutyczne korporacye już wybrały swoich delegowanych.

W ankiecie wezmą udział ze strony zjazdu gremialnego panowie: Dr. Otmar Zeidler z Wiednia, Jan Harna z Krems, Jan Stepánek z Pragi, Weinberg i Karol Brady z Wiednia; ze strony aptekarzy prowincyonalnych panowie: Kamil Mratschek z Retz, A. Weiss z Bochni, G. Zechner z Leibnitz i Michał Wrann z Pöchlarn; ze strony ogólno-austryackiego Towarzystwa aptekarzy panowie: radca ces. Dr. Robert Grüner z Wiednia i Karol Tröthandl z Traiskirchen (albo sekretarz Antoni Sicha z Wiednia); ze strony austryackiego Towarzystwa farmaceutów panowie: Rudolf Schlegel z Haida i radca ces. Alojzy Kremel z Wiednia; ze strony niezorganizowanych współpracowników panowie: Rudolf Steinmassler i Karol Koch; ze strony Związku austryackich Towarzystw farmaceutycznych, który ma również wysłać dwóch delegatów, wybrani zostali panowie: Jan Wagner, J. Longinovits, Bernhard Scherak i Alfred Göttl jako rzeczoznawcy.

Byłby już więc zrobiony początek ostatniego kroku w kwestyi reformy; czy jednak ze względu na obecne stosunki parlamentarne, względnie polityczne, przyjdzie do załatwienia projektu ustawy w przewidzianym czasie, tego dzisiaj nikt na pewno nie może naprzód powiedzieć.

W końcu trzeba jeszcze wspomnieć, że na wniosek zrobiony przez Komitet niezorganizowanych współpracowników, względnie na mocy tego wniosku powziętego postanowienia na ostatniej konferencyi naczelników gremiów i towarzystw aptekarskich, odbyły się 16 marca w Wiedniu wspólne obrady wszystkich ekspertów wybranych z zawodu aptekarskiego, gdzie jeszcze raz poczyniono próbę pojednania obu grup zawodowych. Podstawą obrad był zmodyfikowany przez Związek, projekt rządowy, którego istota przedstawia się w krótkości następująco:

Czyniąc zadość wysokiemu rządowi i żądaniom właścicieli aptek, będzie interesom aptekarskim przyrzeczona dowolna sprzedajność i apteki, które jako instytuty

sanitarne podlegają ministerstwu spraw wewnętrznych w swym charakterze dowolnie sprzedajnych interesów handlowych będą także poddane kompetencyi ministerstwa handlu. Do swobodnej sprzedajności interesów aptekarskich wymaganej przez rząd i właścicieli aptek zastosuje się także nowy sposób zakładania aptek w ten sposób, że odpada dotychczasowe zbytnie przeszkadzanie w zakładaniu, jak również koncesyonowanie aptek.

Wymaganiom odpowiadającego celowi zaopatrywania w leki czyni się zadość wydanym przez rząd lekopisem, który normuje jakość towaru i państwową taksę lekarstw, która normuje ceny lekarstw, jak również państwowym dozorem, który ma czuwać nad zachowywaniem wszystkich przepisów, odnoszących się do prowadzenia aptek.

Założenie apteki, prócz wymaganych w projekcie wysokiego rządu innych osobistych warunków kompetenta, będzie jeszcze zależało od wykazania się przynajmniej 15-letnią pracą w zawodzie, przez co z jednej strony będzie zagwarantowane zupełne zaznajomienie się z różnorodnemi wymaganiami w urządzaniu i prowadzeniu aptek, podczas gdy z drugiej strony zdaje się być wykluczoną możliwość zbyt szybkiego zakładania nowych i zagrożenia egzystencyi istniejących aptek.

Wobec tak skromnych pretensyi, jak ta, że po ukończeniu wszystkich studyów, dopiero po odbyciu przynajmniej piętnastoletniego czasu służby w zawodzie jest się uprawnionym do założenia sobie samodzielności, nie mogą się dłużej utrzymać inne przeszkody, a zwłaszcza prawo protestu istniejących aptek, bo nie jest to w żaden sposób usprawiedliwionem i logicznie uzasadnionem.

Nadto farmaceucie raz się tylko pozwala na założenie nowej apteki. Każdy, kto zakłada aptekę ma złożyć stosownie do liczby mieszkańców miejscowości wymierzoną taksę 500 do 4000 koron, która ma być przeznaczoną na fundusz pensyjny.

Obejmowanie apteki drogą kupna nie jest połączone z innymi warunkami, jak tylko z najmniejszą kwalifikacyą uprawniającą do prowadzenia apteki to jest tylko z pięcioletnim czasem służby. Pozostali po aptekarzach mają prawo sprzedać aptekę. Wdowa i dzieci mają nadto prawo ciągnięcia zysków w czasie wdowieństwa, u dzieci zaś w czasie małoletności. Synowie aptekarzy, którzy są farmaceutami, mają ułatwienia przy obejmowaniu ojcowskiej apteki.

Przy pomocy taks, które ma płacić każdy farmaceuta przy zakładaniu, kupnie lub obejmowaniu apteki i przy pomocy małych wkładek miesięcznych opłacanych przez każdego członka zawodu aptekarskiego powstaje fundusz, z którego w przyszłości każdemu farmaceucie, ktory nie doszedł do samodzielności, na wypadek niezdolności do pracy lub starości, będzie się płacić odpowiednio dostateczną rentę, względnie pozostała po nim wdowa i dzieci będą pobierać pensyę. Ze wzmożeniem się funduszu rozciągnie się prawo do pensyi także i na właścicieli aptek, na wypadek ich wystąpienia z zawodu, jak również na pozostałych po nich.

Te krótkie rysy dają poznać, że tak o teraźniejszości jak i o przyszłość zawodu zarówno się starano, i że wskutek tego przedłożony rodzaj reformy aptekarstwa w interesie stworzenia uporządkowanych stosunków w farmacyi zasługuje na poparcie wszelkich czynników.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z Kasy chorych.

Sprawozdanie za miesiąc luty 1904 r.

Z dniem 29 lutego kasa liczy członków zwyczajnych 125
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych 57
Razem . . . 182

Przystąpili członkowie zwyczajni: Segel Henryk, Kraków; Norek Edward, Radymno; Haber Norbert, Stryj.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Doboszyński Władysław, Stryj.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Hordyński Otmar, Radymno,

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	Kor.	215	hal.	20
„ „ nadzwyczajnych	„	107	„	20
Razem . . .	Kor.	322	hal.	40

Rozchód:

Urzędowe badanie funduszu Kasy chorych	50	Kor.	—	hal.
Kontrola lekarska	14	„	—	„
Ogłoszonie w „Nowej Reformie“ o Walnem zebraniu . . .	10	„	20	„
Egzemplarze „Reformy“ i „Słowa Polskiego“ do wykaz. statyst.	—	„	80	„
Rachmistrz	50	„	—	„
Lokal i obsługa	28	„	—	„
Kopiał	3	„	78	„
Atrament	—	„	50	„
Karty korespondencyjne	1	„	—	„
Czeki	4	„	—	„
Manipulacya i prowizya pocztowej Kasy Oszczędn. w Wiedniu	4	„	28	„
Razem . . .	166	Kor.	56	hal.

Chory pozostaje: kol. Z. Stehlik w Wieliczce; kol. Sarkisiewicz we Lwowie; kol. Łukasiewicz w Kosowie; kol. Kucharski w Stanisławowie; kol. Łukowski w Krakowie; kol. Piasecki we Lwowie; kol. Citron w Turce.

Sprawozdanie za miesiąc marzec 1904 r.

Z dniem 31 marca kasa liczy członków zwyczajnych	122
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	57
Razem . . .	179

Przystąpili członkowie zwyczajni: Piasecki Franciszek w Trzebini; Kucharski Apolinary w Stanisławowie, Chełmecki Józef w Krakowie.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	241	Kor.	—	hal.
„ „ nadzwyczajnych	120	„	—	„
Razem . . .	361	Kor.	—	hal.

Rozchód:

Kol. Piasecki za 32 dni kat. I.	115	Kor.	20	hal.
„ Piasecki koszta pogrzebu	111	„	60	„
„ Łukasiewicz za 16 dni kat. I.	57	„	60	„
„ Stehlik za 30 dni kat. II.	90	„	—	„
„ Citron za 12 dni kat. IV.	14	„	40	„
„ Łukowski za 7 dni kat. I.	25	„	20	„
„ Sarkisiewicz za 22 dni kat. I.	79	„	20	„

Ogłoszenia o Nadzw. walnym Zgrom. w „Reformie“ i „Słowie“	38	Kor. 20	hal.
Rachmistrz	50	„ —	„
Lokal i obsługa	28	„ —	„
Portorya	9	„ 20	„
Wydatki kancelaryjne (papier, pióra, atrament, koperty i księgi)	—	„ 80	„
Kontrola lekarska . . . . . , ...	18	„ 20	„
Czeki	3	„ —	„
Razem . . .	640	Kor. 60	hal.

Mr Bojarski
za sekretarza.

Mr H. Muthsam
za prezesa.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 20 marca 1904 r.

Obecnych 14 kolegów, głosujących 94. Obradom przewodniczył kol. Mr Ant. Śmieszek; protokół prowadził kol. Mr Paderewski. Przewodniczący kol. Mr Śmieszek zagaił Zebranie przemówieniem wstępnem i polecił sekretarzowi odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; sekretarz odczytuje sprawozdanie administracyjne za rok ubiegły.

„Przystępując do złożenia sprawozdania rocznego z działalności Towarzystwa za rok ubiegły 1903, z przykrością zaznaczyć muszę, że należał do najmniej intenzywnych, w pracy skierowanej ku reformie zawodu, ze wszystkich poprzednich licząc od założenia. Stosunki zawodowe natury wewnętrznej i dwukrotne przedłożenie przez Rząd projektu reformy wskazują, że powinno być inaczej, a jeżeli akcya cała nie ucierpiała przez godną pożałowania ospałość, mamy to do zawdzięczenia tylko temu, że wiedeński Związek pilnie stał na straży interesów i bacznie czuwał, aby nie zaszło nic, coby mogło tak obecnie, jak i w przyszłości wywrzeć szkodliwy wpływ na szeroko zakreślony program z lat ubiegłych. Jak organizacye współpracowników aptekarskich innych krajów koronnych, tak i galicyjskie Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“, jako reprezentacya współpracowników galicyjskich jako cel pracy już dawno wytknięte miało przeprowadzenie czysto-osobistej koncesyi aptekarskiej. Zdawało się, że Rząd wskutek orzeczenia Trybunału administracyjnego okaże się skłonniejszym do opracowania projektu, którego podstawą byłaby czysta osobista koncesya aptekarska. Niestety, fakta pouczają nas, że rząd i dziś jeszcze nie akceptuje tej myśli i raczej woli na nowo stworzyć niebezpieczny proceder sprzedajności koncesyi osobistych, aniżeli wejść w kolizye z tą grupą zawodową, która aptekarstwo uważa za pole do eksploatowania kapitałów pieniężnych, a nie kapitałów zawodowej pracy. Wobec tego oporu ze strony Rządu, organizacya wiedeńska współpracowników widziała się zmuszoną dotychczasowe swoje hasło, jakiem była czysto-osobista koncesya, odsunąć na drugi plan, a wystąpić z projektem bardzo zbliżonym do wniosków rządowych, a mianowicie oświadczyła się za ograniczoną swobodą osiedlenia.

Wydział Towarzystwa do tej pory nie wyjawił swej opinii, oczekując decyzyi szerszego grona kolegów zebranych na Walnem Zgromadzeniu.

Przystępując do sprawozdania administracyjnego zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym w łonie Wydziału, wybranego 28 marca 1903 r. zaszły następujące zmiany: w miejsce kol. Mra Hieronima Drzymały, który przez szereg lat dzierżył pióro sekretarza, został powołany kol. Władysław Paderewski, a na członka Wydziału kol. Eug. Stoeger.

Posiedzeń odbył Wydział w roku 7; przybyło członków wspierających dwóch a zwyczajnych ośmiu; ubył zaś jeden. Pożyczek udzielono czterem członkom w łącznej kwocie 1120 koron.

Zapomóg bezzwrotnych udzielono dwie, w łącznej sumie 40 koron.

Zmarli koledzy: Stanisław Jaszcz, Stanisław Hoffman, Adam Piasecki i Tytus Lisowski."

Sprawozdania kasowego nie odczytywano, z powodu nieobecności skarbnika kol. Miętusa, a kolega Śmieszek poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłym w ubiegłym roku członkom Towarzystwa, których pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Na wniosek kol. Mr Stepka uchwalono absolutoryum ustępującemu Wydziałowi i przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w skład którego weszli: jako prezes kol. Mr Antoni Śmieszek (93 głosy); zastępca prezesa Mr Hugo Muthsam (92 gł.); sekretarz Władysł. Paderewski (84 gł.); skarbnik Mr Władysław Miętus (87 gł.). Do Wydziału weszli: Mr Eugeniusz Stoeger (80 gł.), Mr Karol Szymanowicz (63 gł.), Mr Kazimierz Bojarski (40 gł.), Mr Henryk Banke (40 gł.), Mr Mieczysław Lewiński (40 gł.). Po powyżej wymienionych, największą ilość głosów otrzymali; Mr Henryk Loewner (27 gł.), Mr Henryk Segel (26 gł.), Mr Henryk Sternbach (25 gł.), Mr Bronisław Pytlarski (19 gł.). Do Komisyi szkontrującej zostali wybrani: Mr Andrzej Studziński (63 gł.), Mr Illo Roth (35 gł.); po nich największą ilość głosów otrzymał Mr Adam Lindner (22 gł.).

Kol. Mr Śmieszek w imieniu zebranych podziękował za zaufanie, a w przemówieniu swem poruszył projektowaną zmianę w wydawnictwie *Kroniki farmaceutycznej* i wynik rozesłanego do kolegów kwestyonaryusza.

Kol. Mr Muthsam referuje sprawę wydawnictwa *Kroniki farmaceutycznej*, jako dwutygodnika; 44 kolegów zgodziło się na 2-tygodniowe wydawnictwo *Kroniki farm.*, choćby to miało za sobą pociągnąć podwyższenie wkładek; 4 oświadczyło się kategorycznie przeciw zamianie pisma na 2-tygodniowe; 13 przeciw podwyższeniu wkładek a za zmianą, 32 nie dało żadnej odpowiedzi, wobec tego kol. Muthsam radzi wstrzymać się jeszcze z ostateczną decyzyą, a sprawę zamiany wydawnictwa na dwutygodnik polecić nowemu Wydziałowi do rozpatrzenia.

Kol. Bojarski stawia wniosek, aby zainterpelować kol. redaktora, aby ten wydał swoje zdanie w tej sprawie.

Kol. redaktor w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa jest poważniejsza, należy ją poszczególnie rozpatrzyć, obrachowawszy najdokładniej dochody i rozchody i wtedy dopiero można wydać w sprawie tej stanowczą opinię.

Kol. Stepek wyraża zapatrywanie, że do zamierzonego celu należy przystąpić z ołówkiem w ręku, motywuje swoje twierdzenie sporadycznymi faktami, jakoby niektórym kolegom, dzisiaj rzec można, uszczerbkiem w dochodach była wkładka płacona do Towarzystwa w kwocie 1 kor. i stawia zatem wniosek, aby zamienić wydawnictwo na dwurazowe w miesiącu, jednak bez podwyższenia wkładek.

Kol. Nowakowski stawia wniosek, aby kwestyę tę przekazać następnemu Walnemu Zgromadzeniu, a teraz tylko przygotować wyczerpujący stan kosztów wydawnictwa.

Kwestyę sporną uchwalono odroczyć do przyszłego Walnego Zgromadzenia.

Kol. Muthsam stawia wniosek, aby Wydział zajął się uczczeniem jubileuszu 30-letniej pracy w zawodzie kol. Wrzesińskiego. Wśród oklasków wniosek uchwalono.

Kol. Stepek stawia wniosek o rozpisanie konkursu na prace naukowe, przypominając, że sprawa ta jest już od lat 6 omawianą na każdem Walnem Zgromadzeniu, jednak żaden do tej pory z urzędujących Wydziałów uchwały nie wykonał.

Kol. Śmieszek zbija stanowczo zapatrywanie kol. Stepka, aczkolwiek w gruncie rzeczy przyznaje racyę fachowym pracom naukowym, wychodzi jednak

z zapatrywania czysto materyalnego, zaznaczając, że Towarzystwo jest nader biedne, aby mogło ponosić takie ciężary.

Kol. Stepek po wypowiedzianej replice ze strony prezesa, stawia wniosek formalny, aby sprawę tę przekazać nowemu Wydziałowi do poszczególnego rozpatrzenia sprawy, na co się zgodzono i uchwalono.

Wniosek kol. Serwackiego, zmierzający do zaniechania praktykowanego zakorzenionego zwyczaju opuszczania procentów od recept, a dzisiaj już nawet specyfików i wód mineralnych Walne Zgromadzenie przekazało Wydziałowi. Obecny na Walnem Zgromadzeniu aptekarz Wincenty Grabowski dziękuje Towarzystwu farm. „Unitas“ z prezesem kol. Śmieszkiem za dodatnie poparcie ze strony Towarzystwa przy staraniu się o nadanie koncesyi na otrzymaną aptekę w Krakowie; w gorącem przemówieniu żegna się, ustępując jako członek zwyczajny, prosząc o zamieszczenie tegoż na członka wspierającego, a jako zadatek wdzięczności składa w ręce prezesa 2 książeczki udziałowe na kwotę koron 300.

Kol. prezes dziękując za ten wspaniały dar, nadmienia, że Towarzystwo pracowało zawsze dodatnio i każdemu z ochotą podaje rękę pomocną, kto tylko się zwraca do tego Towarzystwa, dzisiaj cieszy go więcej uznanie apt. Grabowskiego, jakie przed chwilą wypowiedział, aniżeli dar ten, który złożył dla Towarzystwa.

Kol. prezes dziękuje zebranym za przybycie i na tem posiedzenie zamyka.

Antoni Śmieszek — prezes.

Władysław Paderewski — sekretarz.

X. Zjazd przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie.

Odroczenie Wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Z wielkim nakładem pracy i starań przygotowany X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który się miał odbyć we Lwowie w lipcu b. r., odroczono do nieokreślonego czasu.

Los ten musiała podzielić także i Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna, która miała się odbyć przy sposobności tego Zjazdu w czasie od 20 czerwca do 24 lipca b. r.

Ze względu bowiem, że do służby wojennej powołano setki lekarzy Polaków z Królestwa Polskiego i Litwy, że wskutek tego koledzy nasi zakordonowi nie mogliby pomimo najlepszych chęci wziąść udziału w Zjeździe, gdyż p mijając już trudności paszportowe i brak czasu, nie byliby oni do tego usposobieni; widział się komitet gospodarczy tego Zjazdu zmuszonym odroczyć termin Zjazdu, a tem samem i połączonej w nim ściśle Wystawy.

Postanowienie w tym ostatnim względzie nasuwało się tem bardziej, że wobec niepewnej konstalacyi politycznej i w Europie, nie mógł nikt wziąść na siebie odpowiedzialności za straty materyalne, jakieby przemysłowcy nasi musieli ponieść wówczas, gdyby w razie zaostrzenia się tych stosunków, zamierzoną Wystawę musiano odwołać dopiero wtedy, gdy poczynili oni już znaczne wkłady dla wykazania postępu polskiego przemysłu zależnego od nauk przyrodniczo-lekarskich i hygieny, lub też stojącego do nich w jakimkolwiek związku.

A przyznać należy, że Wystawie tej przypadło widocznie niezwykłe przeznaczenie kulturalne dla naszego społeczeństwa. Zapał bowiem ze strony wszystkich czynników powołanych do współdziałania przy jej urządzeniu był tak wielki, zainteresowanie się kół naukowych, przemysłowych i wyższej publiczności na wszystkich obszarach przez rodaków naszych zamieszkałych było tak silne, że rokowała ona najlepsze nadzieje, iż osiągnie te cele, jakie jej w programie zostały wytknięte.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że do chwili odroczenia terminu Wystawy około 500 wystawców zgłosiło się do jej obesłania.

To też, ażeby dowieść, że zapał ten nie był ogniem słomianym, że podjęta raz myśl nie może się rozbić o pierwszą przeciwność, jaka na drodze staje, postanowił komitet, urządzający tę Wystawę, nie cofać się ze swą pracą i nie dać zaginąć kiełkującej idei, lecz ze świeżemi siłami, pouczony doświadczeniem, przystąpić do tem świetniejszego jej urzeczywistnienia wówczas, gdy tylko korzystne warunki na to pozwolą.

W nadziei zatem, że także ze strony Kół bliżej w tej sprawie interesowanych, t. j. sfer naukowych i lekarskich. instytucyi publicznych i Kół przemysłowych. napotka komitet Wystawy nie na zniechęcenie, lecz na świadome celu dążenie, by podjęta myśl osiągnęła zamierzony skutek, postanowił on nie ustawać w dalszych przygotowaniach i zwraca się z uprzejmą prośbą o poparcie w tym kierunku do wszystkich wymienionych wyżej czynników. Składając zaś niniejszem publicznie w imieniu całego komitetu najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim bez wyjątku, którzy czy to czynnie, czy z chęcią służenia naszej sprawie przyczynili się do poparcia usiłowań komitetu, mam zaszczyt upraszać nadal o tesame względy dla naszego przedsięwzięcia.

Przy tej sposobności zawiadamiam wszystkich interesowanych, że komitet uważa wszystkie swoje zobowiązania i umowy z poszczególnemi osobami zawarte, aż do urzeczywistnienia odroczonej Wystawy za ważne i za pobrane kwoty, czy to za miejsca na Wystawie, czy też za inseraty w katalogu umieszczone, bierze wszelką odpowiedzialność i ewentualnie zwracać je będzie jedynie na żądanie stron interesowanych i to za okazaniem odpowiednich dowodów uiszczenia.

Za komitet Wystawy:

Dr Krzyżanowski.

Stanowisko austryackich farmaceutów w armii.

Wiceprezydent austryackiej Rady państwa, deputowany profesor Kaiser, jako członek delegacyi na posiedzeniu delegacyi dnia 20 lutego b. r. w specyalnej debacie nad potrzebą armii zabrał także głos nad stanowiskiem farmaceutów w armii. Między innemi przemawiał za zniesieniem tak zwanego „Professionistenbörtels“ jednorocznych farmaceutów i za przyznaniem portepee urzędnikom przy aptekach wojskowych. Prócz tego wręczył petycyę „Austryackiego Towarzystwa farmaceutów“ do delegacyi austryackiej Rady państwa. Treść tej petycyi streszcza się w następujących wnioskach:

A. Odnośnie do jednorocznych farmaceutów: 1) Bezwarunkowe prawo służby jednorocznej na podstawie egzaminu tyrocynalnego z wolnym wyborem rodzaju broni. 2) Uprawnienie do służby wojskowej przed ukończeniem studyów uniwersyteckich i odrzucenie t. zw. „Professionistenbörtels“. 3) Wyższą rangę w fachowej służbie w aptekach wojskowych. 4) Wykształcenie jednorocznych ochotników w badaniu środków spożywczych i hygienie.

B W odniesieniu do zawodowych aptekarzy wojskowych: 1) Zaliczenie tychże do grupy naukowo wykształconych urzędników wojskowych, którzy noszą dla odróżnienia gwiazdki i złote portepee. 2) Zmiana nazwy rangi „oficyał“ etc. 3) Stworzenie lepszych stosunków awansu przez pomnożenie wyższych rang. 4) Dalsze kształcenie urzędników przez fachowo naukowe kursa.

Komisya delegacyi oddała petycyę do ocenienia ministerstwu wojny.

KORESPONDENCYE.*)

Uprzywilejowani wobec i tak macoszego i niedołężnego traktowania sprawy nowych aptek w Galicyi. Gdyby się rozchodziło o kwestyę życiową tych uprzywilejowanych nie byłoby celu traktować tej sprawy. W tym wypadku rozchodzi się jednak o dobro cierpiącej ludności, jeśli już nie o tych, którzy latami pracują w charakterze podwładnych, a do czego uprzywilejowani nie odczuwają potrzeby tejże, nie mogą być tem samem powołani do sądzenia podobnych spraw.

Gdy się rozchodzi o powstanie jakiegoś przedsiębiorstwa, to władze nie pytają się nikogo ani o potrzebę tegoż przedsiębiorstwa, ani czy ono się w swej egzystencyi utrzyma. Jeśli się zaś rozchodzi o otwarcie nowej apteki, to powstają wobec dzisiejszego postępowania tak liczne przeszkody, że niejedna gmina woli się wyrzec swoich kilka, a nawet kilkanaście lat trwających starań, aniżeli pokonać z taką przemyślnością zawarowane dobro uprzywilejowanych. Syty głodnego nie zna! Więc i ci uprzywilejowani mając cały zapas najrozmaitszych leków każdej chwili do własnej dyspozycyi nie mogą odczuć potrzeby ani chorego, względnie otaczających go opieką, ani nie mogą pojąć, co znaczy szybka pomoc w chorobie. A jednak oni sądzą o tem!? Grupują się nietylko sami w najrozmaitsze koła, stowarzyszenia, towarzystwa, gremia, związki — ale nawet i synów swoich organizują do walki przeciw malkotentom — dla ochrony swych interesów. Mamy np. młodziutkie Towarzystwo prowincyonalnych aptekarzy — które przemyśliwa tylko nad tem — aby ani jedna apteka na prowincyi nie została otwartą, a niedługo doczekamy się, iż może powstanie stowarzyszenie aptekarzy wsiowych, małomiasteczkowych, miastowych, powiatowych a może i stołecznych. Towarzystwa farmaceutyczne powinny energicznie wystąpić przeciw tej niegodnej i nieludzkiej akcyi, gdyż w przeciwnym razie dadzą sposobność, iż stosunek aptek do ludności dziś w Galicyi najgorzej się przedstawiający, będzie jeszcze gorszy, i że obecne siły robocze przykute na całe życie do jarzma zawodowego bez pewności o jutro, przestaną się nawet łudzić nadzieją, aby im kiedy lepiej było.

My obchodzimy dziś jubileusze swej pracy na papierze, a inni za mniej wydatną pracą są odznaczani medalami, krzyżami i listami pochwalnymi i umieszczani w nagrodę między długoletnimi dzierżawcami, którzy się pięknej fortuny na tych spekulacyjnych przedsiębiorstwach dorobili, na liście kwalifikacyjnej jako najgodniejsi, dlatego iż są dłużej w zawodzie. Na co się jednak przydał okólnik Ministerstwa spraw wewn. z dnia 21 kwietnia r. 1902 L. 1644, który bardzo dokładnie określa godność kandydata, tego chyba Szan. Komisya kwalifikacyjna ze swym przewodniczącym na czele zrozumieć nie chce. „Masz jedną kieszeń pełną — nadstaw i drugą jeszcze — a napełnią ci!“ My uprzywilejowani — oni malkotenci — im nic nie potrzeba! My mając jubilata za sobą, któregośmy potrafili dla siebie zobowiązać, jesteśmy panami sytuacyi. **)

We Lwowie zaszedł wypadek wyłomu, który jako przykład do naśladowania notujemy. Z okazyi podziału złożonych taks egzaminacyjnych jeden z członków uzupełnił swoją część dodaną gotówką i ofiarował w połowie na fundusz pensyjny lwowski i na rzecz dwojga wdów po aptekarzach — wychodząc ze stanowiska, „to cudze — a więc nie grzeje“ — podobnie i dawniej robiono. *Nunc tempora mutant!*

W innych zawodach panuje jakieś życie, które głównie samoistni podtrzymują, a u nas ani za życia, ani po śmierci nie ma podobnych objawów z wyjątkiem może kilku jednostek zaledwie. Zatarły się u nas znamiona przykazania Bożego: „kochaj bliźniego, jak siebie samego!“ Smutny to objaw, ale niestety prawdziwy!

*) Ta rubryka stoi do dyspozycyi Szanownych Czytelników.

**) Autor korespondencyi ma tu zapewne na myśli szefa sekcyi Dra Kusy'ego.

Wydział Towarzystwa lwowskiego i *Czasopismo* spełniają swe funkcye tylko od niechcenia.

Walne Zgromadzenie powinno się zająć gruntownie sanacyą tych smutnych stosunków w naszym zawodzie i wybrać do Wydziału tych, którzyby się starali wyzyskać obfity program obecnego statutu, a redakcyę powierzyć fachowcowi, który potrafi odczuć potrzeby niedomagającej dziś farmacyi. *Lwowianin.*

Z życia zawodowego.

Ogólno austryackie Towarzystwo farmaceutów.

Dnia 27 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału, na którem przewodniczący Mr Wagner powitał Wydział, szczególnie nowo wybranych członków. Potem zajmował się Wydział jeszcze raz pobieżnie projektem rządowym i w myśl warunkowego uprawnienia do osiedlania się zrobionemi zmianami, których brzmienie ustalono. Sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Wydziału grupy miejscowej Wiedeń, według którego zgadza się ona na wspólne obrady z Wydziałem Towarzystwa; z tego też powodu zaproszono na to posiedzenie członków Wydziału grupy miejscowej Wiedeń.

Grupa miejscowa Wiedeń.

Na posiedzeniu Wydziału z dnia 24 lutego zastępca prezesa Mr Kromholz kazał najpierw odczytać pismo Mr Neudörffera, w którem tenże prosi, aby go zwolniono ze stanowiska prezesa, przeciwnie chętnie zatrzyma mandat na wydziałowego. Po dłuższej debacie zgodzono się na tę prośbę uwzględniwszy przytoczone powody. Opróżnione stanowisko prezesa zajął zastępca Kromholz na miejsce Mr Neudörffera obrano Mr Mayerlechmera, w miejsce którego zostaje wydziałowym Mr Neudörffer.

Następnie poleca Longinovits celem uproszczenia i ułatwienia postępowania zebranie się wszystkich wydziałów grupy miejscowej Wiednia i Towarzystwa macierzystego, tak że wszystkie ogólne kwestye zawodowe będą odtąd wspólnie i równocześnie obrabiane. Czysto miejscowe sprawy, jak również pielęgnowanie organizacyi, jak również koleżeństwa we Wiedniu pozostają w zakresie działania grupy miejscowej Wiedeń, do których omówienia grupa miejscowa ma upoważnienie odbywania osobnych posiedzeń według potrzeby, jak to nietylko jest dozwolonem wydziałowi gospodarczemu i Wydziałowi dziennikarskiemu Towarzystwa lecz stało się jego obowiązkiem, sprawy które w jego zakresie działania mają być omawiane załatwiać i Wydziałowi na żądanie składać sprawozdanie. Wszyscy obecni zgadzają się na wniosek. Następnie skoro Mr Longinovits zawiadomił, że także w Wydziale Towarzystwa zastanawiano się nad tem uproszczeniem pracy i przyjęto go, powzięła grupa miejscowa jednogłośne postanowienie w myśl tych wywodów.

Walne Zgromadzenie miejscowej grupy w Spalato, ogólno austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego.

Miejscowa grupa odbyła dnia 13 marca w hotelu „Troccoli“ Walne Zgromadzenie, na które liczne korporacye przesłały pisma z pozdrowieniami. Po powitaniu obecnych przez prezesa Mr Antoniego Katalinica przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego: Zajęcie stanowiska wobec projektu

rządowego. Wywiązała się żywa dyskusya, w której wzięli udział między innymi magistrowie Varda, Retkovic, Slade, Silovic i Tocigl.

Ostatni mianowicie mowca wyjaśniał bliżej kwestyę i wywodził mniej więcej co następuje: Potrzebę reformy ustawodawstwa pochodzącego po części z zamierzchłej przeszłości odczuł cały zawód, najbardziej jednak współpracownicy i wiele lat już minęło, odkąd ogólno-austryackie Towarzystwo farmaceutyczne z siedzibą we Wiedniu którego grupę miejscową dla Dalmacyi my reprezentujemy, nieznużenie nad tem pracuje, aby uczyniono zadość naszym słusznym żądaniom. Pomimo tej skrzętnej pracy nie mielibyśmy jednak dzisiaj rządowego projektu ustawy, gdyby nie orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 17-go listopada 1902, które dało potężnego bodźca do przyspieszenia reformy. Wyrok ten usunął mianowicie nadużycia istniejące od roku 1861 i jak już wspomniano zmusił także rząd do uregulowania aptekarstwa.

Pierwszy projekt zmodyfikowano tymczasem drugim i ten może nas współpracowników jeszcze mniej zadowolić niż pierwszy. Nasze żądania polegają już od lat na tem: 1) czysto osobista koncesya, t. j. osiągnięcie samodzielności tylko przez koncesyą; 2) reprezentacya w Gremiach i 3) zaopatrzenie na wypadek starości i niezdolności do pracy, jak również zaopatrzenie wdów i sierót; jednak nic z tego wszystkiego nie uwzględniono.

Najsłuszniejsze rozwiązanie kwestyi systemu, koncesya osobista została odrzuconą, a za to otrzymaliśmy inicyatywę, t. j. prawo starania się o koncesyę, po upływie 10 lat od otrzymania dyplomu. Do otrzymania tejże potrzeba jednak zgodnego działania tylu czynników, tak, że szczególnie ze szkodą starszych w służbie kolegów, tylko dzieci protekcyi w grę wchodzą, podczas gdy władze przez ciągłe inicyatywy i rekursa są powsrzymywane w działaniu.

Żądamy dlatego aby nam przyznano warunkowe osiedlanie się, jeżeli posiadamy dyplom i 15 letni czas służby, tak że każdy farmaceuta z tą kwalifikacyą ma swobodę otwarcia apteki tam, gdzie znajduje na to odpowiednie miejsce. Nie jestto z pewnością niesłuszne żądanie, jeżeli chcemy po dwudziestoletniej służbie w zawodzie w wieku lat 40 mieć zapewnione stanowisko w zawodzie, co też w każdym innym zawodzie się osiąga, a szczególnie w zawodzie urzędniczym, gdzie się w tym wieku ze spokojem patrzy w zabezpieczoną starość.

Mowca jest przekonany, że właściciele nie będą przeszkadzać tak skromnym i słusznym życzeniom, lecz będą je popierać, ażebyśmy w przyszłość złączeni mogli przystąpić w zupełnej zgodzie do poprawy ogólnej, ekonomicznej i naukowej i socyalnej strony naszego tak pięknego i humanitarnego zawodu. Następnie proponuje mowca następującą rezolucyę:

„Odbyte dzisiaj w hotelu „Trocoli“ walne zgromadzenie grupy miejscowej w Spalato ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego pochwala formę warunkowego uprawnienia do osiedlania się na podstawie piętnastoletniego czasu służby i prosi Towarzystwo, aby przedsięwzięło potrzebne kroki a przedewszystkiem, aby zainterweniowało panów deputowanych którzy reprezentują naszą prowincyę w Radzie państwa, aby na obradach nad projektem ustawy w parlamencie poparli usilnie nasz wniosek“. — Rezolucyą tę jednogłośnie przyjęto.

Co do drugiego punktu: Stosunki farmaceutyczne w Dalmacyi przyjęto na wniosek przewodniczącego Mr Kalanica następującą rezolucyę: „Grupa miejscowa chce wystąpić wobec rządu z prośbą, aby pomnożył liczbę publicznych aptek i usunął konkurencyę aptek domowych lekarzy“.

Następnie na wniosek Vucenovica i Brajewica postanowiono, aby unormować czas służby, poczem posiedzenie zamknięto.

Echa z Warszawy.

Bezczynność Tow. „Farmacya“. — Zawiedzione nadzieje. — Niefortunny projekt. — Wpływ moralny wojny. — Memoryał. — Matura. — Tow. Farm. wileńskie.

Pół roku upłynęło od rzekomego otwarcia Tow. „Farmacya“ w warunkach tak niezwykłych (o czem wiecie już z moich Ech poprzednich), że wzburzyło opinię ogółu pracujących nietylko w Warszawie, lecz i w całem Królestwie Polskiem, a ci, którzy gwoli dogodzeniu bardzo płytkim ambicyjkom swoim pozbawili ogół pracujących krwawego dorobku, zachowując grobowe milczenie i bezczynność. Ostra krytyka ze strony *Farmaceuty Polskiego*, jaka spotkała rzekomy Komitet, pobudziła go do tworzenia... projektów, koroną których jest zamiar wydawania własnego organu, wychodząc z tego założenia, iż brak takiego organu (któryby tolerował klikę) w zawodzie uczuwać się daje. Słuszną robi uwagę *ex re* tego *Farm. Polski*, iż nie tyle brak nam wydawnictwa, ile „głów tęgich i ludzi dzielnych“, tylko sprawozdawca nie dodaje jednego mianowicie, że poważnym powodem powstania samego projektu jest brak odpowiednich godności w Towarzystwie dla niektórych członków klubu. Jest to jeden jeszcze więcej dowód, jak daleko zaprowadzić może zła wola jednostek i ile przyczyni szkody ogółowi swą bezwzględnością.

Ogół pracowników ani przypuszczał, że nadzieje jego zostaną zawiedzione tak sromotnie. Dziwne zaiste, że w prawodawstwach tego rodzaju wykroczenia przeciwko zasadniczym przykazaniom etyki, nie znajdują uwzględnienia.

Wpływ moralny wojny na dalekim Wschodzie zaciążywszy na całem społeczeństwie polskiem ciemną chmurą, sprowadził i u nas pewien stopień zobojętnienia na bieg spraw zawodowych. Jedynym żywszym impulsem jest wręczenie memoryału ministrowi spraw wewnętrznych przez delegatów towarzystw farmaceutycznych w państwie. Memoryał omawia projekt zmiany nowego statutu farmaceutycznego.

Rada lekarska w Petersburgu przyszła wreszcie do wniosku (do którego ogół dawno bardzo już przyszedł!), że wykształcenie obecne farmaceutów jest niewystarczające, a co zatem idzie, należy je odpowiednio podnieść do skali innych zawodów wyzwolonych przez wymaganie od adeptów farmacyi matury (dotąd 4 klasy gimnazyalne). Jest to jednak dopiero wniosek, od którego do prawa obowiązującego bardzo daleko.

Przed półrokiem niespełna założone wileńskie Tow. farmaceutyczne rozwija się pomyślnie, zawdzięczając to grupie ludzi bezpretensyonalnych i bynajmniej nie żądnych rozgłosu. W tak krótkim przeciągu czasu Zarząd zdołał zorganizować wydział pośrednictwa i zapoczątkować sprawę biblioteki przez zebranie skromnego na razie funduszu na zakup książek. Objaw to wielce sympatyczny, a notowanie takich i tym podobnych, stanowi istotnie miły obowiązek kronikarski. *Koroniarz.*

Rozporządzenia i przepisy.

Orzeczenie c. k. Trybunału administracyjnego z dnia 13 kwietnia 1904, odnośnie do zmiany przywiązanego do miejsca interesu aptecznego na rzeczowy.

Dnia 13 kwietnia b. r. odbywały się w Trybunale administracyjnym narady z następującego powodu:

Pan Dr. Karol Fiorini w Cles (Tyrol) zwrócił się do c. k. Namiestnictwa w Insbrucku z prośbą o zmianę jego do miejsca związanego interesu aptecznego na interes rzeczowy, ażeby apteka z domu, w którym się teraz znajduje i z którym dotychczas była związaną, mogła być przeniesioną do innego domu, bez utraty własności realnej. Namiestnictwo odrzuciło jednak tę prośbę, odrzuciło ją też i Ministerstwo spraw wewn., do którego p. Dr. Fiorini wniósł rekurs.

Uzasadniono ten wyrok:

1) postanowieniem artykułu VII. patentu cesarskiego z dnia 20 grudnia 1859 r. Dz. u. p. Nr. 227, według którego nie wolno zakładać nowych interesów realnych;
2) postanowieniami dekretu kancelaryi dworskiej z d. 9 grudnia 1824 L. 35822. w których zdaje się jest dokładnie określona istota interesów osobistych, przywiązanych do miejsca i realnych;
3) postanowieniami wydanego dla Tyrolu dekretu gubernialnego z d. 2 września 1816 r., który się również odnosi do istoty interesów realnych, przywiązanych do miejsca.

W zażaleniu wniesionem przeciw temu wyrokowi do Trybunału administracyjnego, wywodzi wnoszący zażalenie, że w jego prośbie nie rozchodzi się o założenie nowego interesu realnego, lecz tylko o oddzielenie prawa realnej apteki od domu, w którym dotychczas jako interes realny przywiązany do miejsca. była związaną, a tego rodzaju przemiana, względnie oddzielenie w żadnem ustawowem postanowieniu nie zdaje się być wyraźnie zakazanem.

Rozprawie przewodniczył pierwszy prezydent Ekscelencya hr. Schönborn, Ministerstwo spraw wewnętrznych reprezentował radca sekcyi Kreutzbruck von Lilienfels. Wnoszący zażalenie nie posłał zastępcy i sam był nieobecny. Po odczytaniu odnośnych aktów i wywodów zażalenia, otrzymał głos przedstawiciel rządu, który powtórzył zasadnicze powody wyroku ministeryalnego i przedstawił, że zamiana interesu przywiązanego do miejsca na interes realny jest niedopuszczalną. Byłoby wprawdzie rzeczą możliwą, interes przywiązany do miejsca, przenieść do innego domu i z tym domem go związać, ale nie można apteki oddzielić od domu i przyznać jej własność interesu realnego, gdyż byłoby to równoznacznem z założeniem nowego interesu realnego. Obie kategorye interesów: przywiązanych do miejsca i realnych, nie mają ze sobą nic wspólnego, nie można przeto tak z interesu przywiązanego do miejsca zrobić zwykłego interesu realnego, jak i na odwrót z interesu realnego przywiązany do miejsca, bo artykuł VII. cytowanego już wyżej cesarskiego patentu nietylko robi niemożliwem zakładanie nowych interesów realnych, lecz także ustala niezmienne istnienie interesów przywiązanych do miejsca. To postanowienie obowiązuje tak w Tyrolu jak i w innych krajach koronnych. Wprawdzie rozporządzenie ministeryalne handlu z r. 1852 powiada, że jest możliwą zamiana interesów przywiązanych do miejsca na zwykłe do żadnego domu nie przywiązane interesa realne, ale temu rozporządzeniu nie przysługuje żadna moc prawna, dlatego też nie może być uznanem za normę. Na podstawie tych wywodów uprasza przedstawiciel Rządu odrzucenie zażalenia.

Po naradzie, która trwała blisko trzy kwadranse, ogłosił przewodniczący wyrok, który znosi prawnie nieuzasadnione rozstrzygnięcia Ministerstwa. W uzasadnieniu tego wyroku wykazano, że tak według dekretu gubernialnego dla Tyrolu z r. 1816, jak również według artykułu VII. patentu cesarskiego z r. 1859 zakładanie nowych interesów realnych w istocie jest niedopuszczalne, ale że w tym wypadku nie może być mowy o zakładaniu nowego interesu realnego. Odnośny interes apteczny posiada przecież również jako interes przywiązany do miejsca, własność realną, a niema żadnego prawnego postanowienia, któreby powiadało, że przy oddzieleniu tego interesu realnego od domu, musi ono stracić dotychczasową własność realną. Przez uwzględnienie prośby o zamianę nic się nie zmieni w tej własności realnej, która w tym wypadku bez wątpienia istnieje. Co do samego oddzielania interesu od domu mogą rozstrzygać władze według wolnego wymiaru, gdyż jak już było wspomnianem, odnośnie do tego niema specyalnego prawnego postanowienia. Na tej podstawie musiano znieść wspomniane rozstrzygnięcie. Podano dalej w uzasadnieniu, że nie chodzi tutaj o założenie nowego interesu realnego, lecz o przemianę jednego rodzaju interesu realnego i w inny rodzaj, co w myśl

istniejących ustaw jest dopuszczalnem. *Pharm. Post* stawia zupełnie usprawiedliwione pytanie, czy na tej zasadzie jest także dopuszczalny wypadek przeciwny, mianowicie zamiana zwykłych interesów realnych na przywiązane do miejsca, i poleca, aby zrobić odnośną próbę.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:
Redakcya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka szpitala św. Łazarza.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Osobiste:

Śluby. Dnia 20 marca b. r. odbył się we Lwowie ślub Mra Ludwika Menkesa z p. Ernestyną Menkes.

Pan Pineles i jego naśladowcy. W sprawie nieetycznej konkurencyi uprawianej we Lwowie przez aptekarza Pinelesa, Koło aptekarzy lwowskich odbyło posiedzenie, na którem podniesiono przeciw niemu cały szereg zarzutów, mianowicie, że zapomocą fałszywych ogłoszeń ściąga do siebie ruską publiczność, że wchodzi w układy z lekarzami ze szkodą innych aptekarzy, że robi nadzwyczajne opusty $^0/_0$, albo urządza sobie proceder w ten sposób, że najpierw receptę przetaksuje, a potem „z grzeczności" niby jakiś procent opuszcza. Wogóle zarzucono mu cały szereg czynności, niezgodnych z honorem stanu aptekarskiego. Wobec tego wykluczono p. Pinelesa z Koła i uchwalono nie utrzymywać z nim żadnych stosunków, a nadto odnieść się do c. k. Namiestnictwa, by pouczyło niektórych pp. lekarzy, że wdawanie się lekarzy z aptekarzem na szkodę innych jest niedozwolone, że znaczenie recept znakami, zrozumiałymi tylko dla p. Pinelesa, jest surowo zabronione ustawą, o czemby należało też przestrzedz publiczność, jako też zwrócić jej uwagę, by unikała tych lekarzy, którzy ją gwałtem do p. Pinelesa posyłają.

Tak znalazł się p. Pineles osamotnionym w swych obliczonych na wyzysk sprawkach! A czas był już najwyższy!

W Krakowie znowu znalazł się osobnik, który tak dalece stracił pojęcie, gdzie się kończy uczciwa, a zaczyna nieetyczna konkurencya, że dla spółki urzędników prywatnej instytucyi zobowiązał się na lekach opuszczać 30$^0/_0$, a na specyfikach 10$^0/_0$, z dostawą na żądanie do domu. Smutno wspomnieć, że to jeden z młodszych właścicieli aptek.

Odwołany Zjazd przyrodników polskich. Na innem miejscu ogłaszamy komunikat Komitetu urządzającego X. Zjazd i połączoną z nim Wystawę. Poniżej podajemy za *Przeglądem lekarskim* spis odczytów, zgłoszonych już do VIII. Sekcyi farmaceutycznej.

1) Włodzimirski Walery: Farmacya.
2) Tenże: Chemia analityczna na usługach farmacyi.
3) Piepes-Poratyński: Rośliny lecznicze i ich hodowla w kraju.
4) Zawałkiewicz Zdzisław: W sprawie przyszłego lekospisu.
5) Tenże: O wpływie składu chemicznego leków na ich działanie.
6) Koskowski Bronisław: O związkach zapachowych syntetycznych.
7) Tenże: Przyczynek do prawideł przyrządzania leków.

8) Mindes J.: O ekstraktach płynnych.
9) Tenże: O maściach i pigułkach.
10) i 11) Dr. Freuros: Dwa temata zastrzeżone.

Postępowanie władz pruskich wobec aptekarzy Polaków. W sejmie Rzeszy niemieckiej poruszoną została kwestya reformy aptekarstwa a z kilku stron dały się słyszeć głosy zachęcające do upaństwowienia zawodu. Poseł Kulerski zabrał głos w imieniu Koła polskiego i w przemówieniu swem tak scharakteryzował postępowanie władz pruskich wobec aptekarzy Polaków.

„Pan deputowany Dr. Burckhardt proponował tutaj wczoraj uregulowanie aptekarstwa w tym sensie, że apteki powinny być upaństwowione. Zasadniczo moglibyśmy stanąć na tem stanowisku, gdyż mamy świadomość, jaką korzyść miałoby dla ogółu upaństwowienie aptek. Jednak wobec stosunków na Wschodzie, wobec faktu, że Polacy są bojkotowani przez pruskie władze państwowe, wobec bezwzględnego wykluczania Polaków z całej karyery urzędniczej rozumie się samo przez się, że nie możemy się solidaryzować z myślą upaństwowienia aptek; albowiem obawiamy się, że gdyby apteki miały być upaństwowione, polscy aptekarze byliby wystawieni na wymarcie. Nie wątpię ani na chwilę, że nie dopuszczonoby więcej Polaka do zawodu aptekarskiego.

Mówią, że apteki mogłyby być upaństwowione, a potem wydzierżawiane i kilku kolegów, z którymi o tem mówiłem, było zdania, że i Polak mógłby wtedy dzierżawić aptekę. Uważam to za wykluczone; gdyż jak dzisiaj nie ma polskich dzierżawców domenów, tak nie byłoby później polskich dzierżawców aptek. Wobec tego nie możemy być za myślą upaństwowienia. Byłoby to z naszej strony dobrowolnem oddaniem jednej gałęzi przemysłu, w której wiele jednostek naszego narodu ugruntowało sobie egzystencyę i nadal może sobie ugruntować.

W istocie chętniebyśmy to widzieli, gdyby nasi polscy aptekarze, którym dzisiaj wszelkimi środkami włazi się za skórę, pozbyli się swych aptek w chwili innego pomyślniejszego położenia rzeczy, gdyż wtedy skończyłyby się zaiste ich cierpienia; ale tak, jak dzisiaj rzecz stoi, jestto niestety niemożliwe. Nie możemy odciąć gałęzi, na której siedzimy. Według mego zapatrywania trzebaby w ogólności udzielać więcej koncesyi, aby stworzyć większą konkurencyę i w ten sposób zrobić tańszymi środki lecznicze; ale trzebaby dawać koncesye także polskim aptekarzom, a dziś w żadnym razie nie ma tego wypadku. Nikt o tem jeszcze nie słyszał, aby Polakowi nadano koncesyę na założenie apteki; trafia się jednak często, że tam gdzie Polak drogo kupił aptekę daje się koncesyę aptekarzowi Niemcowi w tym celu, aby podkopać egzystencyę polskiego aptekarza. Za przykład mogę tutaj przytoczyć Graudenz, miejsce mego zamieszkania. Kupił tam aptekę Polak, musiał ją jednak ze stratą sprzedać, ponieważ później nadano dwie nowe koncesye. W tym samym celu, aby szkodzić polskim aptekarzom miano rozdać nowe koncesye we Wrześni, Pleszowie i Środzie, rozumie się samo przez się aptekarzom Niemcom. W Środzie i we Wrześni nie przyszło do tego; grozi jednak niebezpieczeństwo Wrześni i Koronie nad Brdą, pomimo, że ta ostatnia miejscowość liczy tylko 5.000 mieszkańców, a w okolicy założono trzy apteki domowe lekarzy. Chodzi tutaj tylko o to, aby podkopać egzystencyę polskich aptekarzy. O ile chodzi o dostawy państwowe, władze pruskie bojkotują aptekarzy Polaków. Tak naprzykład odebrano aptekarzowi w Koronie dostawę leków dla tamtejszego zakładu karnego, bez żadnego powodu, pomimo, że przyrzekł 50 procent opustu od taksy. Dostawę przyrzeczono niemieckiemu aptekarzowi z Brombergu, pomimo, że tenże przyrzeka 10 procent opustu. Oto mamy znowu dowód, w jaki sposób bojkotuje się Polaków na naszym Wschodzie.

Gnębi się polskich aptekarzy jednak jeszcze w inny sposób. Utrudnia się np. właścicielom mniejszych aptek trzymanie uczniów. Dzieje się to np. w miejscowościach Lesznie, Osche, gdzie właścicielom mniejszych aptek nie jest dozwolonem trzymać uczniów, ponieważ nie mają pomocników, tak że odnośni aptekarze musieliby stracić zdrowie.

Musimy dalej krytykować zakaz umieszczania polskich napisów na aptekach. Nie wszyscy ludzie umieją u nas po niemiecku, dlatego byłoby rzeczą słuszną, gdyby zostawiono polskie napisy na aptekach.

Dalszą okolicznością, której tutaj nie mogę pominąć jest ta, że w obwieszczeniu co do prowadzenia aptek, z dnia 18 lutego 1902 r. wydano rozporządzenie, że przepis do używania lekarstw ma być podawany w języku niemieckim. Tak mimochodem zezwala się w istocie na obcy język; jestto jednak zostawione do woli aptekarzowi, czy chce polski przepis używania czy nie. Mojem zdaniem jestto niezgodne ze rzeczywistym stanem i nie można tego dosyć ostro skrytykować, gdyż może to mieć nieobliczalne skutki. Gdzie się rozchodzi o ludność, która mówi innym językiem, powinno państwo wydać rozporządzenie, aby przepis używania podawano odnośnemu choremu w jego języku. Po największej części nie przychodzi do tego, jeżeli to jest zostawionem do woli aptekarza, a skutkiem może być ewentualnie śmierć chorego, jeżeli się lekarstwo fałszywie zażyje, albo jeżeli nastąpi zamiana lekarstw. Jestto zbrodnicza zabawa z życiem i zdrowiem człowieka dlatego, że jest on Polakiem"

Zmarli:

Mr Franciszek Piasecki zmarł po długiej chorobie we Lwowie dnia 14 marca, licząc lat 40.

Domicela Grynfeld, właścicielka apteki w Łopatynie, zmarła tamże 6 marca w 67 roku życia.

OD REDAKCYI.

Na fundusz wydawnictwa *Kroniki farmaceutycznej* złożyli: Mr Artur Simon 10 koron; Mr E. Winkler 2 kor.; Mr T. Starczewski 5 kor.

Szanownych Czytelników uprzejmie prosimy o jak najliczniejszy współudział w Wydawnictwie przez nadsyłanie nam wiadomości i informowania w sprawach bieżących. Adres Redakcyi: Kraków, apteka szpitala św. Łazarza — Mr B. Jawornicki.

* NADESŁANE. *

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas". — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie. czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.